



Nr 6 (60)

V NIEDZIELA ZWYKŁA**EWANGELIA (ŁK 5,1-11)**

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głębie i zarzuć sieci na połów! A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Sknęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzie będziesz łowił. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

ZAMYŚLENIA**Powierz się Jezusowi**

Patrząc na dzisiejszy świat zauważamy, że przeżywa on obecnie prawdziwą inwazję piosenkarzy, piosenkarstwa. Piosenek ładnych i mniej ładnych, mądrych i głupich, religijnych i tzw. światowych. Wiele jednak z owych przebojów szybko znika z list i szybko o nich zapominamy.

Pośród nich są jednak i takie, które znajdują stałe miejsce w naszych umysłach i sercach. Myślę, że do takich piosenek możemy zaliczyć pieśń o „Barce”. Piosenka jakże mądra i piękna: „Pan kiedyś stanął nad brzegiem, szukał ludzi gotowych pójść za Nim, by łowić serca...”

Śpiewa tę piosenkę nie tylko młodzież duchowna, ale przede wszystkim młodzież świecka; śpiewają ją wszyscy – nawet po śmierci Jana Pawła II, który właśnie tę piosenkę szczególnie sobie upodobał.

„Pan szukał ludzi gotowych pójść za Nim”. Szukał takich ludzi nie tylko 2000

lat temu nad brzegiem jeziora Genezaret, ale szuka ich w dalszym ciągu w każdym zakątku świata. Szuka i na szczęście znajduje. Znajduje nie tylko ludzi zdatnych do tego, aby zostać księdzem czy siostrą zakonną. Znajduje i powołuje nas do zajęcia tego miejsca, które właśnie dla nas upatrzył, do którego właśnie się udajemy. (Chociaż często sami sobie tego



nie uświadomiamy). Czy to jest miejsce ojca, matki, lekarza, nauczyciela, policjanta, urzędnika, czy bardziej ogólnie: miejsce chrześcijanina w otaczającym go świecie - jest to miejsce przed wiekami przez Boga upatrzone i przeznaczone właśnie dla nas.

I w tym miejscu warto zaznaczyć, że w naszej rodzinie parafialnej wielu odkryło ten zamysł Boży. Cieszą więc sytuacje kiedy widzimy szczęśliwe rodziny, ludzi zadowolonych z tego co robią. Cieszy taki swoisty optymizm, że pomimo iż są lata „chude”, to jednak mamy zdrowie, mądre dzieci.

W naszych ustach pojawia się wtedy coś na podobieństwo słów proroka Izajasza: „Oto ja, poslij mnie”.

Myślę, że doskonałym dopowiedzeniem i komentarzem do tych prorockich słów jest stwierdzenie kard. Newmana: „Stworzony jestem, aby dokonać tego, do czego nikt poza mną stworzony nie został. Mam swoje miejsce w planach Bożych, miejsce, które ja jeden tylko zajmuję. Mam swoje własne posłannictwo, więc jestem potrzebny Bogu na swoim miejscu - tak jak archanioł na swoim. Obym tylko zawsze był czujny

i otwarty - na Boskie natchnienie i na sytuację moich bliźnich”.

Oczywiście nie jest to łatwe. Jezus bowiem zwraca się do swoich uczniów, aby wypłynęli na głębie. Ktoś, kto zna się na połowie ryb zauważy, że słowa Jezusa mogą wydawać się niedorzeczne: trzeba bowiem być zupełnym ignorantem, by wypływać na połów ryb w biały dzień i to po nieudanej pracy nocnej.

Życie nasze jest również wielką niewiadomą. Każdy dzień przynosi coś nowego. Są radości, ale są i smutki. Te drugie są jakby bardziej dostrzegalne, dlatego też tak często powątpiewamy w skuteczność i owocność tego co robimy. Perspektywa zwolnienia z pracy, brak poszanowania ze strony najbliższych, niskie zarobki itp., nastrojają nas bardzo negatywnie do tego co mamy w życiu robić. Dlatego w naszym postępowaniu winniśmy kierować się tymi samymi względami co św. Piotr. Najpierw musimy zaprosić Pana Jezusa do siebie, tak jak zaprosił Go Piotr do swego domu i łodzi. Regularna modlitwa, udział w sakramentach sprawia, że nauka Jezusa stopniowo przeniknie nasze życie osobiste, społeczne, rodzinne. Uświęci więzi koleżeńskie czy zawodowe.

Na nasze zaproszenie - z kolei - Pan Jezus odpowie propozycją: „Wypłyn na głębie”. Jest w tej propozycji ukryta próba wiary. Powierzchniowa religijność dziecięca domaga się pogłębienia. Dzięki temu ogarnia nas zdumienie, zachwyt nad potęgą Bożej łaski. Skomplikowane dotychczas problemy życiowe stają się dziecinnie proste, gdy podchodzimy do nich z Ewangelią w rękę. Mówimy: „Mistrzu na Twoje słowo zarzucę sieci”.

To wszystko otwiera i uświadamia nam jeszcze jedną trudność: lęk związany z poczuciem własnej grzeszności. Chcielibyśmy często uciec przed głosem wołającego Boga.

Tej świętej bojaźni doświadczali wszyscy wybrani przez Boga: prorocy, apostołowie, nawet Maryja. Ale ta właśnie bojaźń ma właściwości oczyszczające, jak rozżarzony węgiel w dłoni serafina. Jezus przychodzi wtedy do nas ze słowami: „Nie bój się”. Wtedy zostawiając wszystko pójdziemy za Nim. Sam Jezus dał nam przykład takiej postawy i tego także wymaga od nas. Dlatego pamiętajmy aby: „Statecznie czynić co należy - Niech moja łódź, gdzie pędzi wola Boża, bieży - I przy brzegu, który mi Bóg naznaczył stanie - Jeśli nie ma być daremne ludzkie żeglowanie”.

(x)

Z PLEBAŃSKIEJ KUCHNI

Ziemniaki po nelsońsku

Składniki:

1 kg ziemniaków; 2-3 jajka na twardo; 15 dag kielbasy; 15 dag pieczarek; 2 duże cebule; 1 szkl. śmietany; 10 dag tartego sera gouda; zielona pietruszka; sól; pieprz; bułka tarta.

Wykonanie:

Ziemniaki umyć, obrać, pokrajać na cieniutkie plastry, włożyć do wrzącej wody – lekko osolonej, gotować 5 min., osączyć. Pieczarki umyć, pokrajać i usmażyć w łyżce tłuszczu i pokrojonej na plasterki cebule. Jajka i kielbasę pokrajać na plasterki. Naczynie żaroodporne posmarować tłuszczem i wysypać bułką tartą. Układać na przemian: ziemniaki, jajka, kielbasę i cebulę z pieczarkami posypując solą i pieprzem. Zalać śmietaną zmieszaną z serem. Wstawić do piekarnika i zapiekać 45 min. Podawać z zapiekaną posypaną zieloną pietruszką, z pikantną surówką lub kwaszonymi ogórkami.

Danuta Miś

KĄTEM OKA

Fenomen kobiety

Przedostatniej nocy przeczytałam wspaniałą książkę. Komuś ją zaproponowałam, ale gdy powiedziałam tytuł „Zawsze byłam szczęśliwa” o błogosławionej Marcelinie Darowskiej, ta osoba lekko się skrzywiła: a, o świętej... Tak o błogosławionej, ale to chyba nie powód, żeby ją przekreślać. Książka zawiera tyle mądrości a czasem dobrych rad dla małżeństw i kobiet, że aż chce się wyjść za mąż! Czytając spostrzeżenia bł. Marceliny myśli się często: no tak, Ona ma rację, w sumie to takie proste...

Niesamowite, że bł. Marcelina Darowska zmarła w 1911 r. a jej spojrzenie na rolę kobiety w małżeństwie i społeczeństwie jest ciągle aktualne.

„Kobieta może mieć wielki wpływ na społeczeństwo (...) przez przykład chrześcijańskiego życia, przez godność i szlachetność, przez delikatność i czystość, przez rozbudzanie zamilowania do tego co ojczyście: języka, literatury, sztuki i obyczajów”.

Niedawno rozmawiałam z młodym chłopakiem. Ma 23 lata i chciałby znaleźć dziewczynę i oto co mówi: „Ciężko dzisiaj o dziewczynę, z którą chciałbym spędzić resztę życia. Takie do zabawy, czy na jeden raz to owszem, ale moja żona musi być delikatna, czysta, skromna... Te, które spotykam są wyzywające, zmalowane tak, że nawet gubią się ich rysy twarzy. A słownictwo? Błuznią, wrzeszczą, nawet bym się takiej nie zlał”.

W sumie byłam zdziwiona jego słowami. Myślałam, że skoro dzisiaj widuje się dużo podobnych dziewcząt, to one się chłopakom podobają a tu się okazuje, że nie. Chłopak marzy o dziewczynie opisanej przez bł. Marcelinę a przecież minęło ponad 100 lat!

Parę dni temu słyszałam rozmowę dwóch młodych kobiet. Jedna ma roczne dziecko, druga w ciąży. Ta z dzieckiem opowiadała: „Mały był u babci i nauczył się tego

głupiego tosi tosi łapci, pojedziem do babci. Zawsze babcie uczą podobnych pierdół”.

Tak mi przeleciało przez myśl: ciekawe czego Ty nauczysz swoje dziecko? Na pewno bluźnierstw i braku szacunku dla starszych.

Minęłam kiedyś dwie kobiety. Obydwie pijane, jedna w ciąży... Przeszłam obok nich i ogarnął mnie olbrzymi żal. Pomyślałam o nienarodzonym dziecku... Nie będzie kochane, nie będzie miało domu pełnego kwiatów, ciepła, dobra i miłości, bo taki dom jak pisze bł. Marcelina może stworzyć tylko kobieta, trzeźwa kobieta. Dom - miejsce powrotów, tęsknot i pięknych wspomnień. Ten dom, to dzieło kobiety.

Tak wiele zależy od nas, kobiet. W zasadzie wszystko, bo przecież nie od dzisiaj wiadomo, że mężczyzna jest głową rodziny a kobieta... szyją. I może zakończyć pięknymi słowami bł. Marceliny: „Kobieta to anioł rodzinnego życia i domu, lub ich trucizna. Każda piękność pociąga, moralnej nie prawie się nie oprze: to rycerz najwaleczniejszy, polityk najprzebieglejszy; siła ducha to jedyny bohater”. Jeżeli nie będziemy trucizną, nowy, piękny świat, może być w zasięgu naszej ręki...

Jola

PRZYKAZANIA KOŚCIELNE (CZ.2)

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

Uczestniczenie na niedzielą, bądź świąteczną Eucharystią dla wielu wydaje się oczywiste. Dzieje się tak od **czasów apostołskich**, bowiem wówczas datuje swoje początki praktyka niedzielnych zgromadzeń.

W tamtych czasach nie trzeba było zobowiązywać chrześcijan do udziału w „łamaniu chleba”, ponieważ Eucharystia stanowiła **dar i przywilej** wynikający z żywej wiary. Z biegiem lat zmiany zachodzące w Kościele wymusiły kształtowanie się prawodawstwa w kierunku określania obowiązku udziału w Eucharystii.

Często zapominamy o tym, jak wiele korzystamy na jednoczeniu się z Chrystusem podczas Komunii św. My przynosimy: słabości, grzechy, dobre chęci, serce, niedoskonałą miłość. Natomiast Jezus oczyszcza nas z popełnionych grzechów, umacnia i ożywia miłość, która słabnie w codziennym życiu. Właściwie tylko dzięki Jego interwencji możemy zwyciężać swoje słabości oraz ufnie patrzeć w przyszłość.

Msza Święta przez miłość, zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych. Nie są to żadne „czary mary”, po prostu dzięki temu trudniej jest człowiekowi, przez grzech śmiertelny, zerwać więź z Jezusem. Chrystus to zagwarantował „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie a Ja w nim” (J 6,56).

Nie zawsze można uczestniczyć w niedzielnej Mszy św. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje **warunki usprawiedliwiające** m.in. choroba, czy opieka nad niemowlęciem (KKK 2181; KPK 1245). Jednak

nie poprzestawajmy na samym usprawiedliwieniu. Warto skorzystać z dobrodziejstw techniki: radia, telewizji, internetu, by **włączyć się duchowo** w celebrowaną Eucharystię, lub **zapoznać się z treścią czytań** przewidzianych na ten dzień (można je także odszukać m.in. w internecie albo otrzymywać codziennie pocztą elektroniczną, wtedy nie trzeba gorączkowo poszukiwać aktualnych z danego dnia). Kto dobrowolnie **zaniedbuje obowiązek** uczestniczenia we Mszy św. popełnia **grzech ciężki**.

Wydaje mi się, iż sporo nieporozumień wprowadzają **święta nakazane**, głównie z tego powodu, że wierni ich nie znają. Od 30 listopada 2003 r. decyzją Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski obowiązują następujące święta nakazane i poza niedzielami są to:

- * uroczystość Narodzenia Pańskiego (25 grudnia);
- * uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia);
- * uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia);
- * uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało);
- * uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)
- * uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada).

Właśnie w te dni katolicy są zobowiązani do uczestniczenia we Mszy świętej.

Natomiast takie uroczystości i święta, jak: Niepokalane Poczęcie; świętego Józefa; świętych Apostołów Piotra i Pawła; Matki Bożej Gromnicznej; Poniedziałek Wielkanocny; święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (poniedziałek do Zesłania Ducha Świętego); świętego Szczepana – **nie są świętami nakazanymi**.

Biskupi zachęcają wiernych „by zgodnie z wieloletnią tradycją brali wtedy udział w liturgii. Księży zaś, którzy w te dni nie mają obowiązku aplikacji Mszy za parafian, prosimy, by przez dogodny porządek nabożeństw, ułatwiali parafianom udział w Eucharystii. Jednakże nie ma obowiązku uczestniczenia we Mszy Świętej w danym dniu.

Niewątpliwie sporo kłopotów może sprawić termin „**prace niekonieczne**”. Pozostawia on szeroki margines swobody przy jego interpretacji. Osobiście jestem wdzięczny za takie określenie, ponieważ pozwala ono dostosować się do określonych warunków życia. Każdy rozstrzyga we własnym sumieniu i decyduje jak ma żyć. Jednocześnie takie sformułowanie zmusza do refleksji, dokonania wyboru, samodzielnego wyznaczenia granic. Oczywiście o wiele łatwiejsze byłoby dostosowanie się do sztywno wyznaczonego schematu. Jednak nie miałyby to nic wspólnego z miłością. (cdn.) **(x)**

27. ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

Dla was, których członki są czasem bardzo słabe, bezsilne, nie możecie o własnych siłach chodzić, pracować, radzić sobie - dla was po-

zostaje jeszcze ten najgłębszy wymiar człowieczeństwa: *wasz ludzki duch! W tym właśnie duchu ludzkim, w tym duchu każdego z was, działa i niech działa Duch Święty. Niech działa ze szczególną mocą Duch Święty Pocieszyciel. I niech On dokonuje tego, czego nieraz byłem świadkiem, obcując z chorymi. Niech dokonuje tego zdumiewającego przeobrażenia wewnętrznego, które sprawia, że ludzie bardzo cierpiący są bardzo szczęśliwi. Po ludzku jest to absolutnie niewytłumaczalne. Jest to jedna z tych Bożych tajemnic, które rozsiane są po świecie, właśnie w tym świecie chorych, właśnie w tym Kościele chorych. Życze, ażeby to się w was spełniało* – św. Jan Paweł II.

Światowy dzień chorego ustanowił w Kościele św. Jan Paweł II w roku 1992. To szczególny dzień. Nasze oczy biegną w kierunku chorych i cierpiących. Są różne choroby. Można by było powiedzieć, że chorób jest tak wiele, że czasem nawet nie zdajemy sobie sprawy, że niektóre z nich istnieją. Takie z których można wyzdrowieć i takie które są nieuleczalne, a także te śmiertelne. Fizyczne i psychiczne. Różnią się od siebie długością trwania, leczeniem, objawami itd. – jednak jakakolwiek nie byłaby to choroba, dla człowieka przeżywającego te trudne chwile jest to niezwykle cierpienie i niezwykle trud. Możemy pomagać sobie nawzajem w cierpieniu. Dodawać sił, wspierać i czynem i słowem, jednak Kościół przewiduje dla osób chorych Sakrament Namaszczania Chorych. Często myślimy, że jest to sakrament dla umierających. Jednak trzeba pamiętać, że jest to sakrament żywych, nie umarłych. Można go udzielać osobom ochrzczonej także dzieciom ale po 7 roku życia, by świadome jego przyjęcie mogło przynieść owoce (*Maloletni, przed ukończeniem siódmego roku życia, nazywa się dzieckiem i uważany jest za nie posiadającego używania rozumu. Po skończonym siódmym roku życia domniemywa się, że posiada używanie rozumu* – prawo kanoniczne Kan. 97 §2) a także można przyjmować go wielokrotnie. Gdy szukamy w Biblii odniesienia do tego sakramentu możemy powołać się na fragment z Listu św. Jakuba *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli popelnił grzechy, będą mu odpuszczone* - Jk 5, 14-15.

Co daje ten sakrament? Nie jest on, jak często się myśli, sakramentem przygotowującym na śmierć. Ma on umocnić chorego w przeżywaniu choroby. Człowiek chory potrzebuje łaski, by w doświadczeniu cierpienia nie zachwiał się w wierze. „*Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia, a mianowicie umacnia ufność w Bogu, uzbraja przeciw pokusom szatana i trwodzi śmierci. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko znosić dolegliwości choroby, ale także je przetrwać i odzyskać zdrowie*”. Sakrament ten można udzielić w niebezpieczeństwie śmierci, na skutek choroby lub starości.

Kościół zachęca by chorzy korzystali z sakramentu Namaszczania Chorych. Sakrament ten przyjęty z wiarą może pomóc choremu nabrać sił, nie stracić wiary i mieć odwagę do mierzenia się z chorobą.

Coroczny Światowy Dzień Chorego przypomną nam o bardzo konkretnej grupie w Kościele, którą są ludzie chorzy. Ich cierpienie, doświadczenia, trudności mogą być drogocenne dla wspólnoty Kościoła. Jeśli tylko to cierpienie złożą u stóp Chrystusa jako dar.

Cierpienie ludzkie budzi współczucie, budzi także szacunek — i na swój sposób onieśmiela. Zawiera się w nim bowiem wielkość swoistej tajemnicy. Ten szczególny szacunek dla każdego ludzkiego cierpienia wypływa z najgłębszej potrzeby serca — a zarazem też z głębokiego imperatywu wiary – św. Jan Paweł II.

Magdalena Maraj

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 10.02

7:00 1) ++ Józefa, Gustaw, Mariusz Pisz
10:00 1) ++ Zofia i Edward Szarłan
2) + Maria Burda w 13 r. śm.
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od Laudanowskiej z rodziną z Bielska + Maria Wietecha – od rodziny Czapskich i Michalaków ze Szkocji
11:30 1) Za Parafian
2) ++ Jan i Maria Góra
16:30 1) Dziękczynna w rocz. urodzin Bernardy, z prośbą o zdrowie i dalszą opiekę

PONIEDZIAŁEK 11.02

7:00 1) + Maria Wietecha – od sąsiadów syna Piotra
9:00 1) + Stefania w 34 r. śm. i zmarli z rodziny
2) + Kazimierz Kędreń – od koleżanek i kolegów córki Krystyny SP Szebnie
17:00 1) O zdrowiu i udaną operację dla Haliny
2) ++ Stefania, Jan i zmarli z rodziny Buba
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od przyjaciół Janusza z Wrocanki + Maria Wietecha – od rodziny Olejarzów ze Szczecina

WTOREK 12.02

7:00 1) + Maria Wietecha – od Józefa Łopatkiewicza
2) + Maria Wietecha – od pracowników firmy Wiet-Pol
3) + Maria Wietecha – od pracowników firmy Wiet-Pol
17:00 1) ++ Helena i Roman Fortuna – od córki
2) O łaskę zdrowia dla Natalii, Boże bł. i opiekę MBT
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od sąsiadów Jakubowskich + Maria Wietecha – od rodziny Młoczek z Chrzęstówki

ŚRODA 13.02

7:00 1) + Maria Wietecha – od rodziny Ciubów

2) + Maria Wietecha – od Genowefy Polak z rodziną
3) + Maria Wietecha – od Edyty i Andrzeja Koszyk
17:00 1) Za ofiarodawców
2) ++ Bronisław, Zofia Tomasiak
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od rodziny Wiktorskich + Maria Wietecha – od rodziny z Warzyc

CZWARTEK 14.02

7:00 1) + Maria Wietecha – od rodziny Stój z Przysiek
2) + Maria Wietecha – od koleżanek wnuczki Agnieszki z Przedszkola w Jedliczu
3) + Maria Wietecha – od rodziny Karamon z Wrocanki
17:00 1) + ks. Piotr w 3 r. śm.
2) + Michał Lubaś w r. śm.
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od rodziny Zajęc + Maria Wietecha – od pracowników Szkoły Podstawowej w Gliniku Polskim

PIĄTEK 15.02

7:00 1) + Maria Wietecha – od Patrycji i Piotra Koziół
2) + Maria Wietecha – od Patrycji i Piotra Koziół
3) + Maria Wietecha – od Patrycji i Piotra Koziół
17:00 1) + Józef Skała w r. śm.
2) + Kazimierz Kędreń – od bratowej Stanisławy z rodziną
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od rodziny Wójcik + Maria Wietecha – od Elżbiety i Andrzeja Młoczek

SOBOTA 16.02

7:00 1) ++ Maria, Franciszek, Andrzej, Piotr
2) + Kazimierz Kędreń – od bratowej Stanisławy z rodziną
3) + Kazimierz Kędreń – od rodziny Babiarzów
17:00 1) + Władysław Juszczyk w 1 r. śm.
2) + Zdzisława Lawera w 2 r. śm.
Poza parafią: + Zofia Witkoś – od kuzyna Józefa Trznadel + Maria Wietecha – od rodziny Zajęców z Jasła

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj o 16.00 Nieszpory i Msza św.
2. Jutro będziemy obchodzić 27. Światowy Dzień Chorego i wsp. MB z Lourdes. W naszym Sanktuarium o godz. 9.00 Msza św. dla chorych, emerytów, rencistów z udzieleniem sakramentu namaszczania i błogosławieństwem loudzkim. Spowiedź św. dla chorych od godz. 8.30. Pomóżmy chorym, samotnym dojechać na Mszę św. Zapraszamy do modlitwy także wszystkich opiekujących się chorymi, pracowników Służby Zdrowia, zespół Caritas.
3. Jutro również (11.02) ważne spotkanie Rady Parafialnej o g. 18.00 na plebanii; dotyczyć będzie: drogi na cmentarz, śmieci i ewakuacji zewnętrznej świątyni. Prosimy bardzo

wszystkich z Rady Parafialnej o uczestniczenie w tym spotkaniu.

4. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Za ławkami gazetka parafialna.

5. Dziękujemy za rozebranie szopki, choinek, za posprzątanie świątyni gr. 17 i 18 z Tarnowca, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę, na godz. 8.00 prosimy gr. 19 z Tarnowca i gr. 1 z Umieszca.

6. Bóg zapłać za ofiary składane na ogrzewanie kościoła.

7. O prowadzenie różańca św. prosimy: o g. 9.30 Różę św. Agnieszki, o 11.00 Różę św. Siostry Faustyny.

8. W czwartek święto św. Cyryla i Metodego – patronów Europy.

9. Informujemy, że 2 marca będziemy obchodzić 100-lecie urodzin naszej Parafianki Heleny; 16 czerwca 60-lecie święceń kapłańskich Księża Prałatów: Aleksandra i Kazimierza a 28 kwietnia wizytacja kanoniczna naszej parafii przez Ks. Biskupa; ogarnijmy te wszystkie intencje naszymi modlitwami.

10. Prosimy, aby w tym tygodniu zrobić porządku na grobach naszych zmarłych; co możliwe zabieramy do domu.

11. Egzamin parafialny dla kandydatów do bierzmowania odbędzie się 4 i 5 marca 2019.

12. Wszystkim rozpoczynającym ferie zimowe życzymy dobrego i bezpiecznego odpoczynku, i towarzyszącego im także Bożego błogosławieństwa.

ks. Proboszcz

ŻARTY NIEPOŚWIĘCONE

W przedszkolu Łukasz siedzi na nocniczku i płacze.

- *Dlaczego płaczesz?* - pyta pani wychowawczyni

- *Bo pani Zosia powiedziała, że jak ktoś nie zrobi kupki to nie pójdzie na spacer.*

- *I co? Nie możesz zrobić...- Ja zrobiłem, ale Bartek mi ukradł.*

KĄTEM OKA extra

Pieniądz, sztuczne rzęsy, hybryda, solarium i pościel od niefajnej teściowej ...

Teściowa wysłała mi paczkę z pościelą i różnymi dodatkami na nowe mieszkanie – opowiada młoda kobieta. Zapytała tylko o kolor ścian. Po co? Ja już wszystko sobie zamówiłam. Będzie mi k...a mieszkanie urządzać. Dzwoniła wieczorem i chciała ze mną gadać, ale nie miałam ochoty i powiedziałam mężowi, żeby jej przekazał, że gardło mnie boli.

Słuchałam tego wszystkiego i nie chcę, żeby zabrzmiało fatalnie, ale chcę być szczerą: niedobrze mi się robiło jak patrzyłam na tę dziewczynę. Co złego jest w tym, że ktoś daje nam prezent? Czy to powód, żeby na matkę męża od razu przeklinać? Nie spodoba się, zawsze można oddać potrzebującym.

Ostatnio czytałam o pewnej Pani, na którą Szlachetna Paczka robiła zbiorówkę, bo nie stać jej nawet na ciepłą kołdrę. A tutaj przewraca się nie powiem w czym, bo być

może kolor pościeli nie będzie pasował do koloru ścian! Na dodatek wszystko do nowego mieszkania kupowane jest na kredyt. Ja wolałabym pościel od teściowej niż od np. Providenta.

Niedawno byłam też na przyjęciu i siedziałam koło mojej koleżanki. Z drugiej strony miałam jej synową. W pewnym momencie słyszę: może mi Pani podać chleb? Myślałam, że to do mnie. Podniosłam głowę znad talerza, a już moja koleżanka podawała chleb swojej synowej. Pomyślałam, że mnie ubiegła. Dopiero w dalszej części spotkania dotarło do mnie, że ta młoda kobieta do matki swojego męża zwraca się „Pani”. Jest w ciąży. Kim będzie moja koleżanka dla tego dziecka? Panią Babcią? Mąż i żona, to jedno a więc mama męża jest też matką żony. Tak najprościej można to wytłumaczyć. Co się dzieje z naszymi rodzinami? Nie wiem czy ten język nienawiści, o którym dzisiaj się tak dużo mówi wychodzi od polityków. Wychodzi z rodzin, które tracą na sile, tracą wartości, wzajemny szacunek.

Koleżanka mnie wczoraj zapytała, czy znam nowego księdza, który przychodzi do nas na Parafię. Odpowiedziałam, że nie. A ten co odchodzi jaki był? – słyszę pytanie. Był dwa lata...To Ty 2 lata w kościele nie byłaś? – pytam. A ona na to: mój tata też nie chodził jak mama żyła. Teraz chodzi, no bo co ma robić? Jest na emeryturze...

No tak, kościół to już dla tych, co nie mają co ze sobą zrobić cały dzień. Jak nie ma gdzie pójść, to można i do kościoła. Zapytałam inną koleżankę, jak spędziła Święta. A ona: w domu i nawet na Pasterkę poszłam, bo nie było gdzie iść. Ale jakie nudy były... A ja mówię: a to Ty myślałaś, że idziesz na bal sylwestrowy?

Tragedia co się dzieje. Tylko pieniądze, sztuczne rzęsy, hybryda, solarium – to się dzisiaj liczy. Ludzie, którzy mają inne wartości w pewnych kręgach wydają się śmieszni. Liczy się tylko tu, teraz, ja i moje plany. Ostatnio słyszałam jak kierowca autobusu planował: kupimy domek z ogródkiem, daleko od ludzi. Synek będzie się w nim bawił... malował idyllę. Piękny obraz i żadnego w nim grzmotu. Ma po prostu tak być. Gdyby było to marzenie, to fajnie, czemu nie? Ale plan? Wczoraj w pracy spojrzałam do zeszytu, gdzie wpisujemy urlopy. Widniało w niej imię jednej z koleżanek. Zaplanowała urlop na lipiec a ona od grudnia już nie żyje. Wyszła na zakupy, przewróciła się w sklepie i już po planach. W domu może została pościel w szafie od niefajnej teściowej, ale jakie to ma dzisiaj znaczenie?

Jola

OCHRZCZENI

Lena Joanna Wyderka

Gabriel Grzebień

10/02/2019

Szafarz: ks. Jerzy Uchman

KONFORMIZM I JEGO GROŹNE ASPEKTY (CZ.1/2)

Wpływ społeczny to proces w wyniku, którego dochodzi do zmiany zachowania, opinii lub uczuć człowieka w skutek tego co robią, myślą lub czują inni ludzie.

Konformizm to według Zimbardo skłonność ludzi do przejmowania zachowań, postaw i wartości innych członków grupy odniesienia. Wpływ grupy odniesienia może być rzeczywisty, ale też wyimaginowany, jak również krótko - lub długotrwały, negatywny lub pozytywny.

W psychologii wyróżniamy dwa rodzaje wpływu społecznego: informacyjny wpływ społeczny oraz normatywny wpływ społeczny.

Biorąc pod uwagę informacyjny wpływ społeczny mamy do czynienia z sytuacją, w której spostrzegamy innych ludzi jako źródło informacji o sposobie zachowania w różnych okolicznościach. Dotyczy to w głównej mierze sytuacji, które są dla nas nowe i nieznane. Często nie wiedząc do końca jak mamy się zachować sugerujemy się zachowaniem innych osób, pragniemy się z nimi identyfikować, jednocześnie nie chcąc być wykluczeni z grupy.

Takim przykładem może być nasza reakcja w sytuacji zagrażającej życiu czy kryzysu. Wówczas kiedy nie mamy wystarczającej wiedzy i nie wiemy jak zareagować w danej sytuacji a musimy działać szybko i skutecznie, poszukujemy informacji z zewnątrz. Jeżeli jesteśmy przestraszeni albo ogarnięci paniką i nie wiemy, co czynić. Naturalną reakcją jest obserwowanie innych osób i powielanie ich zachowań. Niestety nie zawsze zachowanie innych jest racjonalne, właściwe i godne naśladowania. Przykładem może być ewakuacja pracowników z budynku, w którym wykryto pożar. Zamiast spokojnie zareagować wszystkim osobom udziela się panika i często tratuja siebie nawzajem biegnąc do wyjść ewakuacyjnych. Nic więc zaskakującego, że w takiej sytuacji niejednokrotnie mamy do czynienia z wieloma ofiarami śmiertelnymi.

Czy takiej formie konformizmu można się przeciwstawić? Tak — tym bardziej, że zachowanie innych ludzi może czasami być źródłem błędów. Czasami warto kierować się własną wiedzą i rozsądkiem. Wiedza dotycząca mechanizmów społecznego wpływu może być dla nas pomocna, aby należycie ocenić, czy w danej sytuacji postawa konformistyczna będzie działała na naszą korzyść.

Katarzyna Janocha

Wydawca:

**Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 230 egz.**

Adres: Tarnowiec 38,

38-204 Tarnowiec,

Redaktor wydania:

ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł